

Patrole francuskiej Policji proszą o okazanie dowodów szczepień



Z Paryża we Francji pojawiło się wideo, pokazujące policję patrolującą kawiarnie i bary, domagającą się wglądu do listów uwierzytelniających ludzi i upewniania się, że nie łamią prawa, bawiąc się bez szczepienia.

Reporter Reuters Antony Paone udostępnił wideo, zauważając: „Pierwsze kontrole policji rozpoczęły się jako środek zapobiegawczy w Paryżu w kawiarniach i restauracjach, gdzie Pass Sanitaire jest obowiązkowy od dzisiaj. Kary grzywny w wysokości 135 euro i ostrzeżenia ustne od przyszłego tygodnia, do 9000 euro w przypadku recydywy.”

Les premiers contrôles de [#Police](#) ont démarré à titre préventif à [#Paris](#) dans les cafés et restaurants où le [#PassSanitaire](#) est obligatoire dès aujourd'hui. Verbalisation de 135 euros à partir de la semaine prochaine, jusqu'à 9000 euro en cas de récidive. [#Passanitaire](#) [#reuters](#) pic.twitter.com/Vvyh75sun3

– Antony Paone (@PaoneAntony) [August 9, 2021](#)

Pojawiły się również inne nagrania, na których prywatna ochrona, personel pociągów i właściciele firm sprawdzają przepustki potwierdzające szczepienie, negatywny test lub (na

razie) niedawne wyzdrowienie z wirusa na telefonach ludzi:

– Proszę o dowód szczepienia.

Tak wygląda dyktatura high-tech w 2021 roku.

Jak informowaliśmy w zeszłym miesiącu, prezydent Francji Emmanuel Macron ogłosił, że ci, którzy nie mają „Pass Sanitaire”, będą mieli zakaz uczestniczenia w podstawowych czynnościach życiowych, takich jak odwiedzanie restauracji i korzystanie z transportu publicznego.

“The unvaccinated will bear the brunt of the restrictions rather than everyone...from the beginning of august, the vax pass will be needed for coffee shops, restaurants, supermarkets, hospitals, trains, buses etc...”

NO WORDS. pic.twitter.com/is1Cn7wkYZ

– Nat (@Arwenstar) July 13, 2021

Posunięcie to szybko skłoniło obywateli do wyjścia na ulice, a policja wezwała do stłumienia protestów:

https://twitter.com/disclosetv/status/1415332268084801539?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1415332268084801539%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.infolars.com%2Fposts%2Fvideo-french-police-patrol-cafes-asking-to-see-citizens-vaccine-papers%2F

Protests against mandatory vaccines in Paris
pic.twitter.com/XowKvm6P3d

– Luke Rudkowski (@Lukewearechange) July 14, 2021

The Paris Police throw large amounts of teargas at demonstrators trying to quell the protest in Paris, France against mandatory vaccination and vaccine passes.

The police will be the only group in the country exempt from having to have a vaccine pass. pic.twitter.com/PQKHxv5VOM

– Marie Oakes (@TheMarieOakes) [July 14, 2021](#)

Protesty [zmusiły Macrona do wycofania się](#) z narzucania obowiązkowych paszportów szczepionkowych na wejście do centrów handlowych, ale teraz są one dostępne praktycznie wszędzie indziej.

Jak wcześniej [udokumentowaliśmy](#), zgodnie z drakońskim prawem, osobom we Francji, które wchodzą do baru lub restauracji bez przepustki COVID, grozi 6 miesięcy więzienia, podczas gdy właściciele firm, którzy nie sprawdzą ich statusu, otrzymują karę 1 roku więzienia i 45 000 euro grzywny.

Nie popełnij błędu, ta tyrania nieuchronnie nadejdzie do [Wielkiej Brytanii](#), [Stanów Zjednoczonych](#) i nie [tylko](#), chyba że ludzie staną masowo i ją odrzucają, a nawet wtedy może być za późno.

Artykuł przetłumaczono z: infowars.com

**Zaszczepieni preparatami mRNA
bardziej podatni na inne
warianty wirusa? Badania z
Izraela niepokoją. Za**

wcześnie na picie szampana



Niezbyt dobre wiadomości mają dla wszystkich naukowcy z Izraela. Okazuje się, że osoby zaszczepione szczepionkami mRNA mogą być bardziej podatne na zakażenia innymi wariantami SARS CoV-2 w porównaniu do osób niezaszczepionych.

Zespół kilkunastu naukowców pod kierownictwem profesor Adi Stern z Uniwersytetu w Tel-Awivie w Izraelu zakończył właśnie badania dotyczące dowodów wskazujących m.in. na zwiększenie ryzyka zachorowania na COVID-19, wywołany przez niektóre mutacje wirusa, wśród osób zaszczepionych szczepionką mRNA

– informuje dr n. med. Marek Derkacz na portalu www.medexpress.pl.

Z materiału zgromadzonego przez naukowców wynika, że wariant brytyjski rozprzestrzenia się szybciej niż pierwotny szczep i towarzyszy mu zwiększona śmiertelność. Z badań wynika także, że wśród osób zaszczepionych dwoma dawkami szczepionki BNT162b2 mRNA, aż osiem razy częściej dochodziło do zachorowania na COVID-19 wywołany mutacją południowoafrykańską w porównaniu do osób niezaszczepionych!

Bez satysfakcji wracam więc do tekstu, który opublikowałam w grudniu, a w którym pisałam, że to nie szczepionka przywróci nam normalność, ale szczepionka i lek, który hamowałby namnażanie się wirusa Sars-Cov-2 w organizmie chorego. Dopiero wówczas, gdy taki lek się pojawi (lub potwierdzona zostanie w badaniu klinicznym skuteczność leku już istniejącego, np. amantadyny), będziemy mogli faktycznie odkorkować szampana

i wyglądać końca pandemii.

Niestety okazuje się także, że wciąż bardzo aktualne są pytania, które stawiali już pół roku temu lekarze i naukowcy w liście do prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego, ministra zdrowia dr Adama Niedzielkiego oraz prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych doktora Grzegorza Cessaka. Lekarze w związku z tym listem są niestety ścigani przez Naczelnego Rzecznika odpowiedzialności Zawodowej, o czym mówił w studiu wPolsce.pl doktor Paweł Basiukiewicz.

Pora, by członkowie Rady Medycznej, szczególnie profesorowie Horban, Flisiak i Simon przestali straszyć pacjentów amantadyną, ponieważ niektórzy chorzy boją się z tego powodu wziąć udział w toczących się badaniach klinicznych. Tym bardziej, że w wywiadzie dla tygodnika „Sieci” min. Adam Niedzielski wyraźnie powiedział, że leczenie tym lekiem mieści się w sztuce lekarskiej.

Nie odrzucam możliwości, że ten lek pomaga. Mamy jednak określone zasady dopuszczania leków do leczenia konkretnych chorób. Ponieważ otrzymujemy sygnały, że amantadyna ma pewien potencjał leczenia – podkreślam, na razie to tylko potencjał – to konieczne są badania kliniczne. I te badania zostały przeze mnie zlecone, prowadzi się je w kilku ośrodkach, m.in. u prof. Konrada Rejdaka w Lublinie. Agencja Badań Medycznych zareagowała bardzo szybko. Za około 10 dni powinniśmy mieć wstępne wyniki i wówczas zobaczymy, jakie są efekty stosowania tego leku w walce z COVID-19. To, że poszczególni lekarze zalecają ten lek, prowadzą leczenie eksperymentalne, mieści się w granicach sztuki lekarskiej, ale to nie może być podstawą zaleceń systemowych

– tłumaczy szef resortu zdrowia na łamach tygodnika.

Trzeba też wreszcie skończyć z bajkami o tym, że Polacy sami

sobie szkodzą, bo nie chcą się leczyć i zbyt późno zgłaszają się do szpitala. Prawda jest taka, że dziś możliwość bycia osłuchanym w normalnej przychodni, gdy posiada się pozytywny wynik testu w kierunku Covid-19 niemal graniczy z cudem. Przychodnie, mimo, że lekarze zostali w ramach grupy „0” zaszczepieni, wciąż są dla pacjentów niedostępne, a karetka zabierze chorego do szpitala, dopiero wówczas, gdy jego stan jest bardzo poważny.

I jeszcze kilka słów od Włodzimierza Bodnara w sprawie stawianych w mediach przez ekspertów Rady Medycznej zarzutów, że w szpitalach pojawiają się w ciężkim stanie pacjenci, którzy zażywali amantadynę:

Twierdzenie, że ludzie zmarli po amantadynie jest przynajmniej „mieszaniem faktów”. Prawdziwym jest: zmarli z powodu COVID-19, mimo, że brali amantadynę. Proszę pochwalić się efektami leczenia szpitalnego, tak chlubnie nazwanych covidowych. Jaki pracuje tam personel, jakie ma doświadczenie – choćby w leczeniu zapaleń płuc (jednocześnie nikogo nie obrażając, czyli ginekologów, reumatologów, gastrologów, czy nawet chirurgów, bo na pewno są fachowcami w swoich specjalizacjach). Być może ja, jako specjalista chorób płuc, zostanę w ciągu kilku miesięcy wybitnym ortopedą, czy chirurgiem? Jakie są wyniki takiego leczenia, takiego przydziału lekarzy, widać w codziennych statystykach

– pisze na stronie Przychodni Optima dr Bodnar.

Jakie skutki uboczne daje amantadyna, że jest tak dyskredytowana? Co uszkadza i co zaburza, jeśli podamy ją w chorobie COVID-19? Jakie są trwałe uszkodzenia po podaniu amantadyny, proszę przytoczyć kilka

– pyta dr Bodnar.

W tej chwili pilnie potrzebujemy szerokiej i uczciwej debaty, w której zostaną wysłuchane wszystkie racje i wątpliwości lekarzy. Konieczne jest także poszerzenie Rady Medycznej, o czym już pisałam, o specjalistów innych dziedzin medycyny, bo pandemia jest interdyscyplinarna. Opinie wirusologów to zdecydowanie za mało.

Autor: [Dorota Łosiewicz](#)

Źródło: wPolityce.pl